

**Sygn. akt I ACa 41/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SO (del.) Zuzanna Adamczyk (spr.)

Protokolant: ref. staż. Michał Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko A. M. i (...) S.A. z siedzibą  
w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 września 2014 r., sygn. akt I C 406/13

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **oddala powództwo,**

b) **zasądza od Z. K. na rzecz A. M. i (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 754 (siedemset pięćdziesiąt cztery) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**2. zasądza od Z. K. na rzecz A. M. i (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1740 (tysiąc siedemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.**

SO (del.) Zuzanna Adamczyk SSA Jerzy Paszkowski SSA Ewa Kaniok

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał solidarnie A. M. Redaktora Naczelnego dziennika „(...)pl” i (...) S.A. w W. do opublikowania w terminie 3 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na łamach dziennika „(...)pl”, na stronie tytułowej, oświadczenia, przy czym słowo „Oświadczenie” winno zostać wydrukowane czcionką nie mniejszą niż użyta w tytule artykułu (...), zaś pozostałą część tekstu czcionką nie mniejszą niż podtytuł wymienionego artykułu oświadczenia o następującej treści: „niniejszym oświadczamy, że w artykule (...) autorstwa M. K. (1), opublikowanym 1 marca 2013r. na tytułowej stronie (...) naruszyliśmy dobre imię Pana Z. K. przez publikację nierzetelnych i nieprawdziwych informacji, jakoby został on w okresie bezpośrednio

poprzedzającym publikację zatrzymany przez (...) oraz pozostawał oskarżonym w sprawie, w której oskarżonymi są byli urzędnicy (...) oddziału (...) oskarżeni o przyjmowanie łapówek, jak również poprzez określenie, że jest złodziejem. Z tego powodu przepraszamy pana Z. K.. A. M. Redaktor Naczelny, (...) S.A.” Oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1577 zł. (jeden tysiąc pięćset siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 360 zł. (trzysta sześćdziesiąt złotych).

Sąd swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach. Powód Z. K. jest członkiem zarządu spółki pod firmą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. W okresie do stycznia 2008 r. powód pełnił funkcję Generalnego Dyrektora (...). W dniu 1 marca 2013 r. w numerze (...) ( (...)) dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. (...), autorstwa M. K. (1). Artykuł został zamieszczony na stronie tytułowej dziennika "(...)”. Jego tytuł wydrukowano największą na stronie tytułowej czcionką, dodatkowo pogrubioną. Ponadto, artykulowi na stronie tytułowej towarzyszy fragment wydrukowany powiększoną i częściowo pogrubioną czcionką o treści: „(...)”. Na pierwszej stronie znajdował się także tekst właściwego artykułu, w którym napisano o sprzedawaniu przez wykonawcę autostrady przeznaczonego na jej budowę asfaltu po czym, w drugiej kolumnie autor stwierdził, że: "(...)”. W kolejnym zdaniu autor wskazał, że powód, były dyrektor generalny (...), „został już zatrzymany przez (...). W treści artykułu znalazła się informacja o zarzucie stawianym powodowi w postaci udziału w zмовie cenowej, artykuł nie wskazywał jakich odcinków dróg miałyby ta rzekoma zмова dotyczyć oraz liczby oskarżonych, których opisał jako „(...)”. W następnym zdaniu autor stwierdził natomiast, że K. R. - byłemu dyrektorowi w (...) oraz H. P., jego zastępcy, prokuratura zarzuca przyjęcie łapówek. Podsumowaniem tekstu, w czwartej kolumnie, był wyróżniony jako początkowe zdanie w nowym akapicie cytat z wypowiedzi obecnego rzecznika prasowego (...) o treści(...)

Na stronie 18 gazety, w kontynuacji artykułu, została podana informacja o zaprzestaniu pełnienia przez powoda funkcji Generalnego Dyrektora oraz objęcia w styczniu 2008r. lukratywnego stanowiska w portugalskim konsorcjum (...). Podano także informację, że we wrześniu 2010r. powód został zatrzymany przez (...) i Prokuratura Apelacyjna w W. zarzuca powodowi utrudnianie przetargów i udział w zмовie cenowej. A następnie jest opis sprawy zмовy cenowej, jest mowa o zarzutach stawianych urzędnikom (...) po czym następuje przejście do sprawy W. D., który jest oskarżony o korupcję.

Powód z racji pełnienia funkcji Generalnego Dyrektora (...) jak również z tytułu swej działalności w branży drogownictwa jest osobą w tej branży powszechnie znaną i rozpoznawalną.

Powód był zatrzymany przez (...) w 2010 r. Podanie informacji na pierwszej stronie gazety w artykule (...), że powód został już zatrzymany, było odebrane przez współpracowników jako komunikat, że nastąpiło to tuż przed publikacją artykułu. Wielu znajomych powoda po tej publikacji próbowało uzyskać od powoda lub (...) Polska bliższe informacje o tym, kiedy został zatrzymany i gdzie przebywa.

Sąd rozstrzygnął sprawę na podstawie art. 23 kc w zw. z art. 24 kc, wskazując, że miało miejsce naruszenie dobra osobistego w postaci czci rozumianej jako „wiarygodności zawodowej” albo „dobrej sławy zawodowej” poprzez sformułowanie w artykule nieprawdziwego zarzutu popełnienia przestępstwa. Stwierdził także, że dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, nie zaś tylko konkretnymi sformułowaniami. W przedmiotowym artykule informacje o przestępstwach rzekomo popełnionych przez skądinąd bliżej nieokreślonych pracowników albo współpracowników irlandzkich firm budowlanych są przeplatane informacjami o postępowaniu karnym w sprawie zмовy cenowej oraz w sprawie dotyczącej korupcji wśród urzędników (...) oddziału (...), przy czym sens artykułu wydaje się jednoznaczny: za opisywane praktyki odpowiada powód jako skorumpowany urzędnik.

Sąd wskazał także, że co prawda w żadnej części artykułu nie pada stwierdzenie, że powód jest podejrzany albo oskarżony o przestępstwa urzędnicze, zaś informacje o oskarżeniach korupcyjnych kierowanych wobec urzędników wymienianych obok powoda mają charakter odrębny. Jednakże z lektury artykułu (...), przeciętny czytelnik nie wyciągnie wniosku o odrębności powoda od sprawy dyrektorów (...).

Powołał się na definicję określenia "patologie" oznaczające rażące nieprawidłowości oraz określenia "przekręt" zdefiniowanego jako "nieczysty interes przynoszący korzyści finansowe m.in. wskutek wykorzystania tzw. luk prawnych, niewiedzy klientów itp.; naruszenie prawa, nadużycie, oszustwo". Zauważa, że jeśli, jak podsumowuje się w artykule, opisywane praktyki miały miejsce do 2009 r. a pierwszą wymienioną osobą jest Z. K. opisany jako były szef (...), któremu w opisie towarzyszą byli urzędnicy (...) oddziału (...) oskarżeni o łapownictwo, to oczywisty wydaje się wniosek każdego przeciętnego odbiorcy, że powód był skorumpowanym urzędnikiem i tytułowym "złodziejem". Tymczasem Z. K. nie był i nie jest podejrzany ani oskarżony o popełnienie jakichkolwiek czynów zabronionych związanych z pełnieniem przez niego funkcji Generalnego Dyrektora (...). W ocenie Sądu I instancji przedmiotowy artykuł stanowi klasyczny przykład postawienia nieprawdziwego zarzutu, który można wyprowadzić z treści i kontekstu wypowiedzi.

Sąd stwierdził, że wskazany powyżej artykuł zawiera szereg nieprawdziwych informacji, stanowiąc przykład nierzetelności dziennikarskiej i braku obiektywizmu. Tego rodzaju publikacja, zdaniem Sądu, narusza dobre imię (część) powoda poprzez bezpodstawne przypisywanie mu zachowań, które narażają powoda na utratę zaufania osób, z którymi styka się w swej działalności zawodowej i społecznej.

Podane w artykule informacje na temat funkcji i aktualnego miejsca pracy pozwalają na jednoznaczną identyfikację powoda.

Sąd wskazał, że pozwany A. M. pełnił funkcję Redaktora Naczelnego dziennika "(...).pl" i zgodnie ze sprawowaną funkcją decydował o treściach publikowanych na łamach dziennika "(...).pl". Pozwana (...) S.A. jest wydawcą tego dziennika. Zgodnie z art. 38 § 1 Prawa prasowego ponoszą oni odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych podmiotów jest solidarna.

Sąd oddalił powództwo co do treści oświadczenia, uznając brak zasadności umieszczenia w jego treści przeproszenia „wszystkich osób, które odebrały treść artykułu jako informację o dokonanym właśnie zatrzymaniu Pana Z. K. przez (...)”. Stwierdził, że powód występował w niniejszym postępowaniu w swoim imieniu, więc rozciągnięcie żądania na inne osoby byłoby nieuprawnione. Sąd nie uwzględnił także wniosku o zawarcie w podpisie danych co do Prezesa Zarządu pozwanej, gdyż nie jest pewne, że ta sama osoba będzie sprawowała tę funkcję w chwili publikacji oświadczenia.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 98 kpc.

Od powyższego wyroku apelację złożyli pozwani (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. oraz A. M. zaskarżając wyrok w pkt. I i III. Wyrokowi zarzucili:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów:

a) art. 23 i 24 kc przez błędną wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że skutkiem publikacji materiału prasowego będącego przedmiotem pozwu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia, błędne uznanie, że działanie pozwanych było bezprawne i tym samym zachodzi potrzeba udzielenia powodowi w tym zakresie ochrony prawnej w postaci uwzględnienia dochodzonego pozwem roszczenia niemajątkowego; bezzasadne pominięcie w swej ocenie, że materiał prasowy nie zawierał co do powoda nieprawdziwych informacji, a wyrażona w nim rzeczowa krytyka miała pełne oparcie w faktach, niezakwestionowanych nawet przez powoda; nakazanie publikacji oświadczenia nieproporcjonalnego do okoliczności sprawy, a wręcz zawierającego informacje nieprawdziwe i wprowadzające w błąd;

b) art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 41 ustawy Prawo prasowe, a to skutkiem ich niezastosowania w niniejszej sprawie;

c) art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy – prawo prasowe przez błędną jego wykładnię polegająca na bezzasadnym uznaniu, że dziennikarz (autor) nie dochował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych;

d) art. 38 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 2 pkt. 6 ustawy – Prawo prasowe poprzez bezzasadne przyjęcie, że redaktor naczelny odpowiada automatycznie za treść każdej publikacji jedynie z racji pełnionej funkcji;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy:

a) art. 328 § kpc poprzez zaniechanie przedstawienia własnych rozważań i własnego rozumowania, a ograniczenie się do skopiowania w całości uzasadnienia pozwu;

b) art. 328 § 2 kpc przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku wskazania na jakich dowodach Sąd się oparł i jakim dowodom dał wiarę, a jakim tej wiary odmówił; brak konkretnego wskazania podstawy faktycznej zarzutu naruszenia dóbr osobistych, w szczególności niewskazanie jakie informacje dotyczące bezpośrednio powoda są nieprawdziwe lub nierzetelne, brak wskazania w czym Sąd upatruje zarzut rzekomego braku staranności po stronie pozwanych i w tym samym bezprawności ich działania; brak jakiegokolwiek wskazania na przesłanki skutkujące brakiem odpowiedzialności w sprawie pozwanego A. M.;

c) art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zasady orzekania na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy polegające na całkowicie dowolnej ocenie materiału dowodowego, z którego nie wynikały w żaden sposób stwierdzenia Sądu co do naruszenia dóbr osobistych powoda i braku dochowania wymaganej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a przez to bezprawności działań pozwanych; braku jakiegokolwiek ustosunkowania się do zeznań samego powoda Z. K. w tym sensie, że były one wręcz dowodem na prawdziwość wszystkich informacji przedstawionych w artykule; braku jakiegokolwiek oceny zeznań świadka M. K. (1) – autora publikacji co do prawdziwości artykułu i dochowania wymaganej staranności;

d) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego, a wręcz kreowanie ustaleń faktycznych w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy, w tym zwłaszcza wbrew literalnej treści artykułu prasowego, którego dotyczy postępowanie.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji pozwani wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części, w której powództwo zostało uwzględnione poprzez oddalenie w całości powództwa Z. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. i A. M., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w części, w której powództwo zostało uwzględnione i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez sąd I instancji, zasądzenie od powoda Z. K. na rzecz każdego z pozwanych zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje -

Apelacja pozwanych jest zasadna.

Sąd odwoławczy nie podziela ustaleń faktycznych ani prawnych dokonanych przez Sąd I instancji. Istotnie Sąd Okręgowy nie przeprowadził żadnych rozważań dotyczących kwestii bezspornej prawdziwości wiadomości o faktach przywołanych w artykule. Zgodzić się należy z apelującymi, że pominięto istotną w tego typu sprawach kwestię podziału wypowiedzi na informacje o faktach (opisowe) i na opinie (sądy wartościujące), a tylko w odniesieniu do tych pierwszych możliwe jest przeprowadzenie dowodu prawdy. Nie wiadomo jakie konkretnie wypowiedzi z artykułu Sąd uznał za nieprawdziwe, ponieważ Sąd poprzestał na stwierdzeniu ogólnikowym o szeregu nieprawdziwych informacji w artykule. Nie wyjaśnił także na czym miałyby polegać naruszenie wymogu dochowania dziennikarskiej staranności.

Artykuł pt.: (...), którego autorem był M. K. (1), opublikowany w dzienniku „(...) .pl” w numerze (...) ((...)) z dnia 1 marca 2013 roku prezentował obszerny raport na temat szeregu nieprawidłowości mających miejsce w trakcie realizacji

w Polsce najważniejszych inwestycji autostradowo – drogowych. Materiał prasowy składał się z dwóch części, na pierwszej stronie (...) umieszczona była pierwsza część artykułu, który w istocie streszczał pełną publikację na ten temat zamieszczoną w drugiej części na stronie 18-19. Na pierwszej stronie znalazły się informacje o nieuczciwości Irlandczyków z(...), aresztowaniu szefa (...), któremu zarzuca się udział w zмовie cenowej, wyjaśnienie na czym polegała zмова cenowa oraz informację o podjętych działaniach zapobiegającym patologiom. W tej części artykułu do powoda odnosi się następująca część wypowiedzi: „ (...)” Druga część zawierająca pełny tekst artykułu zaczyna się od opisu nieuczciwych działań irlandzkich wykonawców przy budowie autostrady (...). Następnie autor kończąc wywód na temat Irlandczyków napisał: „ (...)”. Tym zdaniem rozpoczyna się kolejna część artykułu odnosząca się do zмów cenowych i postawionych zarzutów konkretnym osobom. W tym miejscu znajduje się wypowiedź odnosząca się do powoda o treści: „ (...)” Artykuł nie zawiera więcej informacji na temat powoda. Po opisie kwestii związanych z zarzutami w sprawie zмów cenowych od podtytułu „warstwa kryje poprzednią” zaczyna się opis oszustw związanych z zanizaniem grubości poszczególnych warstw drogi, co skutkowało pękaniem asfaltu, powstawaniem kolei i sypaniem się inwestycji. Następnie przytaczana jest wypowiedź rzeczownika (...), która opisuje metody przeciwdziałania tym oszustwom. Podtytuł „ (...)” zaczyna część poświęconą opisowi laboratorium (...) i metody pracy przy badaniu jakości dróg.

Informacje podane na temat powoda, które w istocie wskazywały na fakt zatrzymania przez (...), pełnienie funkcji Dyrektora (...), podjęcie pracy w firmie (...) są prawdziwe.

Ustalenie Sądu Okręgowego, że opisanie w jednym artykule odnoszącym się generalnie do patologii i przekrętów osoby powoda oraz urzędników (...) oddziału (...), prowadzi przeciętnego odbiorcę do wniosku, że powód był skorumpowanym urzędnikiem i tytułowym złodziejem jest dowolne. Autor artykułu wyraźnie wskazuje, że zarzuty postawione powodowi odnoszące się do udziału w zмовie cenowej dotyczą już okresu, w którym był zatrudniony w (...). Łatwo zatem można odróżnić te zarzuty od tych postawionych urzędnikom (...) oddziału (...), które związane były z przyjęciem łapówek. Nie można także odmówić racji, że udział w zмовie cenowej jest rodzajem oszustwa i kradzieży, a zatem umieszczenie sylwetki powoda w artykule opisującym złodziejstwo jest tematycznie powiązane.

Nie można również uznać, że ustalenie Sądu Okręgowego, iż podana na pierwszej stronie (...) informacja, że powód „ (...)” była myląca i wprowadzająca w błąd, jest prawidłowe. Sens użytego w artykule sformułowania należy rozumieć zgodnie ze znaczeniem poszczególnych słów tego zdania. Użyty czas przeszły w zdaniu wskazuje na to, że czynność opisana w zdaniu jest dokonana. Partykuła „już” może mieć różne znaczenie, zgodnie z definicją zawartą w słowniku języka polskiego, jako pierwsze wymienione jest komunikujące, że dany stan rzeczy zaczął się lub zakończył wcześniej, niż to przewidywano, np. Nie mam już pieniędzy., albo że miał miejsce dawno lub trwa, będzie trwać długo, np. Mecz trwa już godzinę. Drugie znaczenie to uwydatnienie niewielkiej odległości między czasem wypowiedzi a przewidywanym początkiem lub końcem danego zdarzenia np. do wakacji już tylko miesiąc. Analiza i wykładnia powyższego zdania nie pozwala na uznanie, że rolą partykuły „już” było uwydatnienie niewielkiej odległości między zdarzeniem a czasem wypowiedzi. Takie rozumienie partykuły jest bowiem możliwe przy sformułowaniu „już tylko” jak również odnosi się do zdarzenia przyszłego. Dla podkreślenia natomiast niewielkiej odległości czasowej pomiędzy opisywanym minionym zdarzeniem a momentem wypowiedzi właściwe jest sformułowanie „dopiero co, niedawno, tuż przed” itp. O powszechnym rozumieniu sensu zdania, niezgodnym z literalnym jego brzmieniem, nie może świadczyć jednostkowy odbiór zaprezentowany przez powołanych przez powoda świadków. Zważywszy na fakt, że świadkowie są znajomymi powoda ich relacja powinna zostać oceniona przez Sąd z dużą ostrożnością. Należy także w tym miejscu podkreślić, że Sąd I instancji nie wyjaśnił dlaczego dał prymat relacji świadków nad dosłownym brzmieniem zdania, ponieważ Sąd w uzasadnieniu w ogóle pominął tą część uzasadnienia, która zawiera ocenę dowodów.

Sąd dokonał powyższych ustaleń przede wszystkim na podstawie dokumentu w postaci kserokopii artykułu prasowego, a także zeznań świadka M. K. (2). Świadek wyczerpująco i jasno przedstawił proces zbierania informacji oraz rzetelnie i logicznie przedstawił formę narracji użytą w artykule. Brak jest podstaw by kwestionować jego zeznania. Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków T. J. i W. O., że informacje zawarte w artykule co do Z. K. były niezrozumiałe dla znajomych i wprowadzały je w błąd co do daty zatrzymania powoda. Zeznania te są sprzeczne

z treścią artykułu, a ponadto świadkowie raczej wskazują na zainteresowanie znajomych w ogóle problemami przy budowie dróg w kontekście ujawnionych nieprawidłowości. Powód w swoich zeznaniach potwierdził prawdziwość informacji zawartych na jego temat w artykule, natomiast wskazywał, że publikacja spowodowała ochłodzenie relacji towarzyskich i zwiększenie dystansu. W tym zakresie relacja powoda przedstawia jego subiektywne odczucia, z prawdziwością których trudno polemizować. Niemniej jednak należy podkreślić, że zeznania strony, która jest w sposób oczywisty zainteresowana wynikiem postępowania co implikuje treść składanych przez nią zeznań, należy oceniać z dużą ostrożnością.

Dokonując oceny przedmiotowego artykułu prasowego w kontekście naruszenia zawartymi w nim wypowiedziami dóbr osobistych powoda nie można pomijać obowiązującej wykładni przepisów art. 23 i 24 kc, jak również art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że dobrem osobistym, które mogli naruszyć pozwani opublikowanym materiałem prasowym jest cześć człowieka rozumiana jako wiarygodność zawodowa lub dobra sława zawodowa.

Cześć jest wartością chronioną bezpośrednio przez normy konstytucyjne, art. 47 Konstytucji stanowi bowiem, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ustalenie zakresu ochrony tego dobra musi jednak uwzględniać inne normy konstytucyjne, zwłaszcza art. 51 Konstytucji wskazujący na możliwość istnienia ustawowego obowiązku udostępnienia informacji o sobie, art. 54 zapewniający każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji i art. 61 gwarantujący obywatelom prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne.

Nie ulega wątpliwości, że prawo do ochrony czci przysługuje co do zasady także osobom publicznym. Jednakże, jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie oraz w doktrynie, dopuszczalne jest ograniczenie prawa do dobrego imienia jednostki w przypadku kolizji z prawem do krytyki, która jest częścią debaty w sprawach publicznych. W odniesieniu do osób publicznych w szerszym zakresie usprawiedliwione jest wkraczanie w sferę ich prywatności, co wynika głównie z przysługującego obywatelom prawa do informacji i swobodnego wyrażania poglądów. W orzecznictwie i w doktrynie panuje również zgodność co do tego, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 r. w sprawie o sygn. akt I CR 400/83, LEX nr 2997, z dnia 11 października 2001 r. w sprawie o sygn. akt I CKN 413/01, LEX nr 53732 oraz z dnia 18 marca 2005 r. w sprawie o sygn. akt II CK 564/04, LEX nr 381013). ETPCz w wyroku z dnia 20 maja 1999 r. w sprawie B. T. A/S i S. przeciwko Norwegii, w sprawie ze skargi nr 21980/93 również wskazał, iż chociaż media nie mogą przekroczyć granic określonych interesem ochrony dobrego imienia, mają obowiązek przekazywania informacji i idei dotyczących spraw wzbudzających publiczne zainteresowanie. Nie tylko prasa ma obowiązek ich przekazywania, ale społeczeństwo ma także prawo je otrzymywać.

Prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej jest zgodnie z art. 1 ustawy Prawa prasowego z dnia 26 stycznia 1984 r. (Dz.U.1984.5.24, dalej jako „p.pr.”) zadaniem prasy. Innymi słowy, prasa jest instrumentem kontroli w demokratycznym społeczeństwie nad działalnością osób pełniących funkcje publiczne. ETPCz w przytoczonej powyżej sprawie ze skargi nr 21980/93 wskazał, iż choć rola prasy nie może przekroczyć pewnych granic, zwłaszcza związanych z poszanowaniem dobrego imienia i praw innych osób, ma obowiązek przekazywania informacji i idei o wszystkich sprawach wzbudzających publiczne zainteresowanie. Prasa winna pełnić rolę publicznego obserwatora. Wypełniając swoje zadania prasa korzysta z wolności słowa i druku, gwarantowanych przez Konstytucję RP (art. 14 i 54 Konstytucji RP) oraz przez art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności.

W art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności postanowiono, iż każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Wolność wyrażania opinii jest jednym z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa. Wolność wyrażania opinii ma zastosowanie

nie tylko do informacji czy idei, które są pozytywnie odbierane lub postrzegane jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz także do tych, które są obraźliwe, szokujące lub poruszające.

Wolność ta podlega ograniczeniom wskazanym w art. 10 ust. 2 Konwencji, które to ograniczenia muszą jednakże być interpretowane ściśle. ETPCz w wyroku z dnia 26 listopada 2013 r. w sprawie ze skargi 59545/10 wskazał, iż art. 10 Konwencji nie gwarantuje jednakże zupełnie nieograniczonej wolności wyrazu, nawet w odniesieniu do prasowego omawiania kwestii dotyczących ważnych spraw zainteresowania publicznego. Na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji wykonywanie wolności wypowiedzi niesie za sobą "obowiązki i odpowiedzialność". Tym samym gwarancja przyznawana przez art. 10 dziennikarzom w odniesieniu do opisywania kwestii zainteresowania publicznego podlega zastrzeżeniu, w świetle którego dziennikarze działają w dobrej wierze dla zapewnienia wiarygodnych i precyzyjnych informacji, zgodnie z etyką dziennikarską. Nadto w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 listopada 2013 r. w sprawie ze skargi 59545/10 ETPCz wskazał, iż na podstawie art. 10 ust. 2 Konwencji wykonywanie wolności wypowiedzi niesie za sobą "obowiązki i odpowiedzialność". Tym samym gwarancja przyznawana przez art. 10 dziennikarzom w odniesieniu do opisywania kwestii zainteresowania publicznego podlega zastrzeżeniu, w świetle którego dziennikarze działają w dobrej wierze dla zapewnienia wiarygodnych i precyzyjnych informacji, zgodnie z etyką dziennikarską (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 6 kwietnia 2006 r., 43797/98, Malisiewicz-Gąsior v. Polska, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 29 marca 2005 r., 75955/01, Sokołowski v. Polska).

Nadto, dziennikarz obowiązany jest zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 p.pr. zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Ze względu na zadania prasy i obowiązki dziennikarzy, ich odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, w porównaniu do zasad tej odpowiedzialności dotyczących innych osób, doznaje zatem istotnej modyfikacji. Staranność oznacza pieczołowitość, dokładność, skrupulatność, a „szczególna staranność” jest to staranność wyjątkowa, większa od normalnie oczekiwanej. Rzetelność oznacza natomiast uczciwość, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, niewprowadzanie w błąd. Obowiązki te obejmują tak fazę zbierania materiału prasowego jak i jego wykorzystania. Obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1987 r. w sprawie o sygn. akt II CR 269/87, LEX nr 3443).

Zwolnienie się przez dziennikarza i inne osoby wymienione w art. 38 ust. 1 pr. prasowego od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego zawierającego informacje nieprawdziwe może przeto nastąpić tylko w razie wykazania, że dziennikarz zachował tak rozumianą staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego.

Obowiązki dziennikarza nie zostały jednak określone przez rezultat działania. Dlatego też sam fakt nieprawdziwego przedstawienia omawianych zjawisk nie stanowi podstawy do stwierdzenia naruszenia przez dziennikarza jego obowiązków. Ze względu na ograniczoność środków, które pozostają w dyspozycji dziennikarzy i którymi mogą oni posługiwać się przy zdobywaniu informacji, dotarcie przez nich do wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia, a zatem do całej o nim prawdy, w wielu wypadkach nie jest możliwe. Wymaganie, żeby "rzetelne informowanie" oznaczało bezwzględne przestrzeganie przez dziennikarzy "prawdziwego przedstawiania zjawisk", prowadziłoby więc do istotnego ograniczenia możliwości wypełnienia zadań stojących przed prasą w demokratycznym państwie.

W niniejszej sprawie należy stwierdzić, że powód jest osobą publiczną z racji zajmowanego stanowiska dyrektora (...) w latach 2006 -2008, a także pełnienia funkcji Prezesa stowarzyszenia (...). W związku z powyższym ochrona czci zewnętrznej powoda w znaczeniu dobrego imienia uległa daleko idącym ograniczeniom, co wyklucza przyjęcie, że doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego. Interes społeczny wymagał bowiem, by postępowanie powoda mieściło się w obszarze dostępności. Upublicznione przez pozwanych informacje pozostawały w bezpośrednim związku z pełnioną przez powoda funkcją publiczną. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 maja 2007 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 47/07 (LEX nr 449462) trafnie wskazał, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo

ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego. Nie może to jednak prowadzić do usuwania wszelkich barier niedostępności, a tym samym do naruszenia samej istoty prawa do ochrony życia prywatnego. Ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić wyjątkowo i obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną.

Wymaga w tym miejscu podkreślenia, iż tak jak wskazał ETPCz w orzeczeniu z dnia 8 lipca 1986 r. *L. v. Austria* należy starannie odróżnić fakty i sądy ocenne. Istnienie faktów można wykazać, podczas gdy prawdziwość ocen nie nadaje się do udowodnienia. Wymóg udowodnienia zgodności ich z prawdą nie da się zrealizować i narusza swobodę opinii będącą fundamentalnym elementem prawa zagwarantowanego w art. 10 konwencji. Ocena nawet przesadzona, ale oparta na faktach prawdziwych, która nie zawiera treści znieważających nie powinna być uznana za naruszenie czci (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 17 grudnia 2004 r., 49017/99, *P. i B. v. Dania*). Gdy twierdzenie sprowadza się do osądu ocennego, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna do przyjęcia takiego zakwestionowanego osądu (por. sprawy: *T. p. Turcji*, skarga nr 48176/99, *J. p. Austrii*, skarga nr 26958/95, *A. E. p. Francji*, skarga nr 288/98, *Uj. v. Węgry*, skarga nr 23954/10). Autor artykułu zapoznał się z wynikami kontroli NIKu, postępowaniami karnymi, śledczymi publikacjami, również sam przeprowadził wielotygodniowe śledztwo, na podstawie których to danych powziął wiedzę o nieprawidłowościach, które miały miejsce w ostatnich latach przy realizacji wielkich kontraktów drogowych, a następnie dał wyraz swojej oceny takich działań pisząc artykuł pt.: (...) z informacją „(...)”.

Nadmienić w tym miejscu należy, iż ETPCz w orzeczeniu z dnia 23 września 1994 r. *J. v. Dania*, jak również w orzeczeniu z dnia 26 kwietnia 1995 r. *P. i O. v. Austria* wskazał, iż art. 10 konwencji chroni nie tylko treść idei i informacji, ale również formę w jakiej są przekazywane. Swoboda dziennikarska obejmuje bowiem możliwość posłużenia się w pewnym stopniu przesadą, a nawet prowokacją wówczas gdy debata publiczna dotyczy spraw budzących zainteresowanie, a w grę wchodzi reputacja osoby pełniącej funkcję publiczną (zob. wyrok ETPCz z dnia 25 czerwca 1992 r. w sprawie *T. T. v. Islandii* w sprawie ze skargi 13778/88). ETPCz w wyroku z dnia 21 lutego 2012 r. w sprawie ze skargi 32131/08 wskazał także, iż art. 10 konwencji znajduje zastosowanie nie tylko do "informacji" i "poglądów", które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają; takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "społeczeństwa demokratycznego". Należy dodać, że obraźliwy język może znaleźć się poza zasięgiem ochrony swobody wypowiedzi, jeżeli sprowadza się do niczym nieusprawiedliwionego oczerniania, na przykład wówczas, gdy jedyną intencją obraźliwej wypowiedzi jest znieważenie osoby. Niemniej jednak korzystanie z wulgarnych wyrażenń samo w sobie nie jest rozstrzygające przy dokonywaniu oceny obraźliwej wypowiedzi, gdyż wulgaryzmy mogą również służyć celom jedynie stylistycznym. W ocenie Trybunału, styl stanowi część komunikacji jako formy wyrazu i jako taki jest chroniony wraz z treścią wypowiedzi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiotowy artykuł stanowił formę przekazania informacji, która na mocy art. 10 konwencji podlega ochronie. Styl w jakim był utrzymany stanowił formę wyrazu i nie miał na celu niczym nieusprawiedliwionego oczernienia powoda. Nazwanie opisywanych nieprawidłowości złodziejstwem i korupcją miało jedynie na celu unaocznienie problemu nadużyć pojawiających się przy budowie dróg i autostrad, a także pokazywało jednoznaczne potępienie i negatywną ocenę takich zjawisk.

W ocenie Sądu przyjęcie, iż artykuł w (...) był częścią ważnej dla społeczeństwa debaty publicznej na temat nadużyć przy budowie dróg i autostrad, wymagało większego stopnia akceptacji krytyki. Sąd miał bowiem na uwadze stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2006 r. w sprawie I ACa 1877/05 (LEX nr 466363), zgodnie z którym istotnym czynnikiem mającym wpływ na ocenę bezprawności publikacji prasowej w przypadku wypowiedzi naruszających dobra osobiste innej osoby jest cel publikacji, a mianowicie, czy zmierza ona do ochrony określonych i ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym, czy też do poniżenia krytykowanej osoby.

Mając na uwadze powyższe, należało przyjąć, iż w niniejszej sprawie nie zaistniała, w ocenie Sądu, potrzeba przyznania pierwszeństwa prawom osobistym powoda w stosunku do interesu powszechnego w propagowaniu wolności prasy



w przypadkach dotyczących kwestii zainteresowania publicznego. Zdaniem Sądu wyrok uwzględniający powództwo byłby nieproporcjonalny do uzasadnionego prawnie celu, który miałyby realizować. Stąd wynika wniosek, iż ingerencja w wykonywanie przez pozwanych ich prawa do swobody wypowiedzi nie mogła zostać uznana za niezbędną w społeczeństwie demokratycznym dla ochrony dobrego imienia i praw innych osób.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie może skorzystać z ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. z uwagi na brak bezprawności w działaniu pozwanych. Publikacja artykułów stanowiła bowiem działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego, co należało uznać za okoliczność wyłączającą bezprawność. Pozwani bowiem jedynie w ten sposób mogli nagłośnić problem nadużyć przy budowie dróg i autostrad.

Nadto, w ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda była wyłączona z uwagi na zachowanie staranności i rzetelności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału dziennikarskiego. Wszystkie informacje zawarte w artykule były prawdziwe, zaś charakter materiału był spokojny, rzeczowy i umiarkowany.

Wobec zasadności zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego art. 23 i 24 kc, art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego zbędne jest odnoszenie się do zasadności naruszenia art. 38 Prawa procesowego oraz przepisów prawa procesowego.

W tym stanie rzeczy wyrok na podstawie art. 386 § 1 kpc podlegał zmianie w ten sposób, że powództwo zostało oddalone.

Rozstrzygnięcie o kosztach zarówno poniesionych w I instancji jak i w postępowaniu odwoławczym zostało dokonane na podstawie art. 98 kpc stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sprawy stosownie do wyniku postępowania. Powód ostatecznie sprawę przegrał, a zatem był zobowiązany do zwrotu kosztów obrony. Pozwani ponieśli w postępowaniu w I instancji koszty procesu w kwocie 754 złote, na które składały się opłata skarbową od pełnomocnictwa ( 2\* 17 złotych) oraz wynagrodzenie pełnomocnika (720 złotych), którego wysokość obliczona została na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku poz. 490 tj). W postępowaniu w II instancji pozwani ponieśli koszty procesu w kwocie 1740 złotych, na którą składały się opłata sądowa od apelacji (2\* 600 złotych) oraz wynagrodzenie pełnomocnika (540 złotych), którego wysokość obliczono na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 w/w rozporządzenia.